



Nr 48/2005 (52)
PAŹDZIERNIK
Cena 2 zł

W szkolnym rytmie

Gazetka szkolna

XX lat minęło,
jak jeden dzień... Jedynce, ufff...



Czytaj:

- 20-letnie dzieje szkoły
- Wywiady z naczelnymi Redakcji
- Czy lubimy jesień?
- Sonda o szkole
- Fotorelacja z komentarzem
- Drugoklasiści donoszą



Wstępniak

We wrześniu napisałem artykuł pt. „Po co są jubileuszowe uroczystości?” Stwierdziłem w nim m.in., że o dziejach naszej szkoły można by długo opowiadać. Najbardziej kompetentną osobą, która sprostą temu zadaniu, czyli opisz te dzieje, jest kobieta, która dwadzieścia lat pracuje w murach naszej szkoły, a która od piętnastu lat zarządza nią i zna każdy jej zakamarek, każdą klasę, nauczyciela, dziecko -od klasy pierwszej do ostatniej. Tak jak większość z Was osoba ta mieszka na osiedlu i może powiedzieć, że jego mieszkańcy to znajomi bliżsi i dalsi, bo jednych uczyła, z innymi miała i ma kontakt jako z rodzicami, opiekunami. Tą osobą jest **mgr inż. Ewa Krauze-Michalska**. Od dwudziestu lat uczy, a od piętnastu jest kapitanem okrętu, czyli naszej osiedlowej Jedyńki. I jak to kapitan -rządzi, steruje, decyduje, w którą stronę płynąć. Odważnie walczy z falami -przeciwnościami, które mogłyby szkole, naszemu okrętowi zaszkodzić. Dbą o wszystko. O okna, drzwi, pomoce naukowe, stołówkę. Z konsekwencją przestrzega czystości i porządku, miłym uśmiechem chwali postępy, zachęca do wysiłku, by o naszym okręcie mówiono dobrze, a o jego załodze z podziwem i szacunkiem. Poprosiłem p. Dyrektora, by przybliżyła nam dzieje naszej Szkoły.

Tadeusz Kordylewski

Ewa Krauze-Michalska

Dzieje Jedyńki

1 września 1985 roku otworzyła swoje podwoje dla uczniów z Osiedla Moniuszki nowa, przestronna i piękna szkoła-Szkoła Podstawowa nr 1.

Przed rozpoczęciem roku szkolnego zebrała się kadra pedagogiczna i dyrekcja szkoły. Byliśmy z różnych miejsc, nowi, nieznanymi sobie. Pamiętam małe pomieszczenie przy pokoju nauczycielskim (obecnie gabinet pedagoga szkolnego), w którym na krzesłach ustawionych po obu stronach ścian usiedli nowo zatrudnieni nauczyciele. Zapamiętałam Marysię-nauczycielkę języka rosyjskiego. Była w błękitnej sukience. Serdeczna i wesoła -i taką pamiętam do dziś. Zmieniała napiętą atmosferę. Wspomnienia... Czasami zamazują się w pamięci. Umykają i trudno uświadomić sobie, że minęło 20 lat. Te same korytarze i klasy, tablice, z których od dwudziestu lat zmazują ślady kredy po kolejnej lekcji i kolejnym pokoleniu uczniów.

Wtedy było nas około dwadzieścioro osób. Dzisiaj w szkole pozostało nas kilkoro. I aż nie do wiary, że tworzymy 20-letnią historię i nadal kultywujemy tradycję Szkoły Podstawowej nr 1.

A potem była wytężona praca, radości i smutki, przyjaźnie i wzajemna pomoc. W **czerwcu 1989 r.** po plebiscycie przeprowadzonym wśród społeczności szkolnej wybraliśmy imię Szkoły. Godne i wzniosłe, a równocześnie należące do bardzo zdolnego i delikatnego człowieka -Fryderyka Chopina. Sztandar i tradycja. Ceremoniał przestrzegany do dziś. Dalsze lata pokazały, że możemy z podniesionym czołem nosić to imię i słuchać wspaniałej muzyki wielkiego kompozytora, którego utwory grają pianiści z całego świata.

Nie pozostawaliśmy bierni w poznawaniu historii życia wielkiego Polaka.

W 1993 r. odwiedziliśmy Paryż i grób Chopina na cmentarzu Père-Lachaise. Dzieci położyły na grobie biało-czerwone róże, tarczę Szkoły i herb Żar. Chwila wzruszająca i pozostająca w pamięci na zawsze, a w kronice szkolnej na pamiątkowych zdjęciach. **W 1998 r.** w 150. rocznicę urodzin Patrona Szkoły nawiązaliśmy kontakt ze Szkołą Podstawową z Brochowa koło Żelazowej Woli. W tej miejscowości, w małym kościółku został ochrzczony Fryderyk Chopin.

Dworek w Żelazowej Woli przywitał nas koncertem chopinowskim, którego wysłuchaliśmy, siedząc w ogrodzie wśród pachnących bzów.

Wędrując szlakiem Chopina, **zostaliśmy zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego** w Warszawie na spotkanie Pary Prezydenckiej z dziećmi z różnych szkół w Polsce z okazji Dnia Dziecka. Wspaniałe wrażenia, dużo serdeczności, słodkie upominki dla dzieci oraz wystawny poczęstunek, a przede wszystkim możliwość rozmowy i zrobienia wielu wspólnych, pamiątkowych zdjęć.

Kolejnym niezapomnianym etapem naszej podróży i spotkań z ciekawymi ludźmi była **wizyta w 1999 r. u Ojca Świętego Jana Pawła II.** Audiencja i bliskie spotkanie z wielkim człowiekiem wywarło na uczniach i nauczycielach szczególne wrażenie.

Pomiędzy tymi niezwykle chwilami dominowała codzienna, trudna i odpowiedzialna praca nauczyciela. Przez 20 lat, w ciągle zmieniającej się rzeczywistości, przygotowaliśmy naszych uczniów do dalszych etapów kształcenia. Rozwijaliśmy w nich pasje i zainteresowania. Dzięki temu uczniowie brali udział w konkursach i olimpiadach przedmiotowych począwszy od szczebla szkolnego, po ogólnopolski, a nawet międzynarodowy. Rozwinęliśmy w nich to, co pozwoliło zaistnieć w szkołach ponadpodstawowych i ukończyć studia na różnych kierunkach: medycynie, prawie, zarządzaniu, dziennikarstwie, anglistyce; kierunkach pedagogicznych: biologii, polonistyce, historii czy matematyce. Dziś nasi absolwenci odbywają w szkole praktyki studenckie oraz przyprowadzają swoje własne dzieci do klasy pierwszej. Czują się u siebie. A nas to po prostu cieszy. Cieszy, że nadal jesteśmy im potrzebni, że nadal stanowimy ważne ogniwo w ich życiowym łańcuchu zdarzeń.

Od dwóch lat współpracujemy z Uniwersytetem Zielonogórskim w zakresie języka francuskiego. U nas odbywają staż przyszli nauczyciele z Francji. W swoich opiniach po odbyciu miesięcznych praktyk ocenili nas bardzo wysoko i dlatego pod czujnym okiem szkolnej romanistki, właśnie dzisiaj, kolejna grupa francuskich studentów rozpoczyna praktykę w naszej szkole. Jesteśmy więc otwarci na to, co nowe, na to, co europejskie.

Staramy się kształcić uczniów w jak najszerszym zakresie. Kadra pedagogiczna „Jedynki” jest wszechstronnie wykształcona, a osiemnaście realizowanych programów innowacyjnych, którymi możemy się poszczycić, świadczy o nowatorstwie w naszym działaniu.

Podjęliśmy również próbę wejścia do międzynarodowego programu edukacyjnego Socrates Lingua II w kooperacji z pięcioma państwami europejskimi. Czy nam się to uda? Czas pokaże.

Jednym z naszych głównych założeń jest kształcenie ekologiczne oraz poznawanie regionu jako małej ojczyzny.

Utworzona w Harcerskim Ośrodku w Świbnej, dzięki przychylności i pomocy Komendanta Hufca Żary, ścieżka przyrodniczo-leśna po renowacji, mamy nadzieję, będzie służyła wielu przyszłym ekologom.

Spotkania z przyrodą to organizowane co roku dzięki akceptacji rodziców „Zielone Szkoły” nad morze, w góry czy nad jezioro -to nauka w plenerze. Przyjemne z pożytecznym.

Ta forma bardzo podoba się uczniom, a nam również sprawia wiele satysfakcji i przynosi nowe doświadczenia. Licznie organizowane konkursy szkolne i międzyszkolne, imprezy sportowe, zabawy -to wszystko jest skrupulatnie dokumentowane w naszych kronikach, ale przede wszystkim znajduje swoje odzwierciedlenie w mozolnie redagowanym czasopiśmie, miesięczniku „W szkolnym rytmie”, którego opiekunem jest nauczyciel języka polskiego. Na łamach piszemy my, **-3-** nauczyciele, oraz piszą uczniowie i rodzice.

Wyrażamy swoje opinie, przekazujemy myśli. Trzykrotnie miesięcznik uzyskał tytuł laureata Ogólnopolskiego Konkursu Gazet Szkolnych m.in. pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej i Sportu czy Marszałka Sejmu RP (raz w Wągrowcu i dwa razy w Wałbrzychu). Klasy I-III pod okiem swoich wychowawców nie pozostają w tyle. Tworzą dwie gazetki „Tornister” i „Echo klasy”. Prężnie działają szkolne organizacje LOP, PCK, PTTK. Dzięki ich działalności ratujemy życie ludzi, zwierząt, a także zabytków.

Nie pozostajemy obojętni na potrzeby zdrowotne naszych uczniów. Gimnastyka korekcyjna, nauka pływania, zdrowe odżywianie i zdrowy styl życia -to główne założenia programów innowacyjnych nauczycieli wychowania fizycznego.

Niezwykle ważne zadania do spełnienia mają nauczyciele nauczania zintegrowanego. To oni ciepło i serdecznie prowadzą najmłodsze dzieci przez pierwsze, trudne meandry wczesnoszkolnej edukacji.

Oknem na świat są niewątpliwie dwie szkolne pracownie internetowe cieszące się ogromnym powodzeniem wśród uczniów. Szkolni informatycy odkrywają przed dziećmi świat wiedzy nie tylko europejskiej, ale i światowej. A młode umysły niezwykle chłonne szybko przyswajają to, co ciekawe i nowoczesne.

Ważne miejsce w działaniach Szkoły zajmują zajęcia plastyczne, zwłaszcza gdy pod okiem doświadczonego nauczyciela tworzone są linoryty, z których powstają ekslibrisy do książek. Co roku nasi uczniowie uczestniczą w organizowanym przez MBP Międzynarodowym Konkursie na Ekslibris, zdobywając nagrody i wyróżnienia. W roku szkolnym 2004/2005 doczekaliśmy się swojego wernisażu w salonie MBP w Żarach.

Natomiast **w sierpniu 2003 r. Szkoła przystąpiła do Ogólnopolskiej Akcji „Szkoła z klasą”** organizowanej pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego. Zespoły nauczycieli sumiennie opracowywały poszczególne zadania. Zaszczytny tytuł „Szkoła z klasą” stał się faktem.

Szkoła posiada również zaciszne miejsca, gdzie można poczytać książkę, wziąć udział w akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, uczestniczyć w szkolnych konkursach związanych z czytelnictwem lub pod opieką nauczyciela, bawić się i odrabiać lekcje. To biblioteka i świetlica szkolna.

Licznie działają koła przedmiotowe i zainteresowań. Zwolenników znalazło nawet koło klasyczne. Być może wyrosną z nich znawcy kultury helleńskiej.

W szkolnej codzienności jesteśmy stale wspierani przez pracowników administracji i obsługi. To oni właśnie tworzą tło naszych działań, bez których Szkoła nie mogłaby prawidłowo funkcjonować.

W ciągu dwudziestu wspólnych lat stworzyliśmy dużą, szkolną rodzinę. Wspierając się wzajemnie, przetrwaliśmy burze i cieszyliśmy się z sukcesów.

Dzisiaj myślimy o tym, co przed nami. Jak tworzyć właściwy grunt do dalszych działań? Jak nowoczesnie i twórczo uczyć, aby tworzyć szkołę przyszłości. Funkcjonujemy w nowym systemie oświaty. Szybko się do niego dostosowaliśmy. Nauczyciele co roku zdobywają kolejne stopnie awansu. Mamy 11 nauczycieli dyplomowanych, 3 ekspertów, który to tytuł został nadany im przez MENiS, 3 egzaminatorów. Ciągłe się doskonalimy i szkolimy, aby stworzyć szkołę przyszłości na najlepszych podwalinach. Uczymy trzech języków obcych. Mamy dwóch nauczycieli z kwalifikacjami logopedów oraz przeszkolonych w zakresie oligofrenopedagogiki, terapii pedagogicznej, korygowania wad postawy, instruktorów pływania. Wszelakie działania pozwala nam zaspokajać potrzeby edukacyjne wszystkich dzieci. Szkoła gwarantuje opiekę psychologiczną i pedagogiczną.

Z okazji tak wspaniałego Jubileuszu życzę moim nauczycielom, pracownikom administracji i obsługi, uczniom i ich rodzicom kolejnych dwudziestu lat twórczego działania w rozwijaniu Szkoły Podstawowej nr 1 imienia Fryderyka Chopina i dziękuję wszystkim zaangażowanym w Jej życie, za pomoc, troskę i serce.

Podczas pasowania pierwszoklasistów wicedyrektor Izabela Żemojtel i wicedyrektor Honorata Kryszewska wręczyły dyplomy uznania pracownikom szkoły, którzy rozpoczęli w niej pracę dwadzieścia lat temu. Napisano w nich m.in. „...dla awangardy naszej Jedynki największe dyplomy uznania od wdzięcznych uczniów i ich rodziców”. Dyplomami uhonorowani zostali:

Ewa Krauze-Michalska, Ewa Pawelec, Halina Kulbida-Pietrzak, Wioletta Bas, Bożena Masłowska, Barbara Mantyk, Tadeusz Kordylewski, Elżbieta Maj, Wanda Wójcik, Teresa Skrzypczak.

(red.)



Fot. P. Szczuka



20 lat temu

Fot. J. Tyra

Kochani Nauczyciele, Drodzy Pracownicy

Administracji i Obsługi

Jak co roku składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej, popularnie zwanym Dniem Nauczyciela lub Pracownika Szkoły.

My, uczniowie i uczennice sławnej Jedyńki, nie zapominamy o naszej drugiej rodzinie i drugim domu, czyli o kochanych Paniach i Panach oraz szkole. Większą część dnia spędzamy z Wami –uczycie nas mądrych rzeczy, pilnujecie naszego bezpieczeństwa, pokazujecie świat piękny i kolorowy, którego częścią jesteśmy my –dzieci. Bez Was wielu z nas nie rozwijałoby swoich możliwości, nie odkryłoby drzemiących talentów. Kochamy Panie, które prowadziły nasze rączki w pierwszych zeszytach szkolnych i uczyły pisać: mama, tata, dom, ojczyzna. Kochamy Panów za wiedzę, naukę i siłę, są często jakby ojcami, których tak nam brakuje, bo nasi ciągle pracują. To, że czasami krzykniecie, skarcicie nie jest niczym strasznym. Ktoś musi nas uczyć, co jest dobre, a co złe, co wolno, a czego nie wolno.

Dlatego w dniu Waszego święta chcemy wyrazić nasz szacunek i wdzięczność. Nie zrażajcie się trudnościami, popatrzcie, ilu małych ludzi Was kocha i szanuje. Przepraszamy za figle, niesforność, hałaśliwość i ciągłą naszą ruchliwość, zwłaszcza podczas przerw. Jesteśmy tylko dziećmi. Ale kochamy Was i życzymy zdrowia, sił, cierpliwości i uśmiechu nawet w najtrudniejszych chwilach.

Tego życzą wszystkie dzieci z SP1

Wawrzeniowie tradycyjnie już trzeci rok odpalają

Nauczyciele

Oni cię uczą pierwszych literek,
Z Nimi poznajesz magię cyferek.
Uczą cię dzielić, dodawać, mnożyć,
Wskażą, jak dzieła plastyczne tworzyć.
Jak śpiewać, tańczyć, grać na pianinie,
Pływać i robić salta na trampolinie.
Przy Nich rozwijasz swoje zdolności,
Które ci dają tak wiele radości.
To z Nimi ćwiczysz języki obce,
Byś umiał rozmawiać z obcokrajowcem.
Od Nich się dowiesz ciekawych rzeczy,
O wszystkim, co dzieje się na tym świecie.
Czemu wiatr wieje, czemu są burze,
Dlaczego słonie są takie duże,
Jak żyją ryby, płazy i ssaki,
No i dlaczego latają ptaki.
I jak powstały wysokie góry,
Jak nazywają się różne chmury,
Skąd biorą się rzeki, górskie potoki,
Czy żyły kiedyś ogromne smoki,
Jak powstał węgiel, drogie kamienie
I co otacza naszą piękną Ziemię.
Co to czasownik, a co zaimek
I że Mickiewicz miał Adam na imię,
Jak sobie radzić z pisownią trudną,
Co robić, by nauka nie była nudną,
Ile też bitew stoczyli królowie....
A o tym wszystkim w szkole ci powie
Nauczyciel, który dla Ciebie jest drogowskazem,
Bo zawsze dobrą drogę ci wskaże.
To Oni starają się ciągle z wielkim mozołem
Zachęcić Cię do nauki, byś nie był matolem.
Więc wdzięczność, szacunek i dni jak niedziela
Należą Im się nie tylko w Dzień Nauczyciela.

Krzysztof Wawrzeń z mamą



Czyje to rysunki???

*Dziś 14 października
To jest święto pracownika,
Który w trudzie i mozoł
Wychowuje dzieci w szkole*

Dzień Nauczyciela

*Ź – choć nas to często nudzi –
Wychowuje nas na ludzi!
Więc w tym dniu życzymy Wam
Dużo zdrowia i radości,
Aby było Wam wesoło i żebyście mieli miłe wspomnienia związane z naszą szkołą!*

Dzień Nauczyciela to wspaniała okazja, by podziękować naszym drogim nauczycielom za cierpliwość, wyrozumiałość i ogromny trud nauczania i wychowywania nas.

Samorząd Uczniowski tradycyjnie włączył się w zorganizowanie uroczystości dla wszystkich pracowników szkoły. Były przemówienia, wiersze, piosenki. Akademię uświetnili nasi koledzy, dając popis na gitarze, skrzypcach, flecie i harmonii i trąbce.

Kwiaty złożone na ręce p. Dyrektora oraz słodkie upominki były wyrazem naszej sympatii i wdzięczności za nauczycielski codzienny trud.

Miłą niespodzianką było ogłoszenie wyników szkolnego plebiscytu „**Siedmiu Wspaniałych Belfrów**”. Każdy uczeń mógł wyrazić sympatię swojemu ulubionemu nauczycielowi, głosując na niego podczas wyborów.

Plebiscyt wyłonił ulubionych nauczycieli w kategoriach:

Nauczyciel najbardziej wymagający – tytuł uzyskał pan Aleksander Stachów (dzięki niemu być może będziemy sprawni do końca życia).

Nauczyciel najbardziej konsekwentny – tytuł uzyskała pani Małgorzata Stefaniak (spróbujcie przekonać ją do zmiany zdania lub przełożenia sprawdzianu; jak coś powie, to już na amen!).

Nauczyciel najcierpliwszy – to pan Andrzej Woźniak (wydawać by się mogło, że takich nie ma, a jednak!).

Nauczyciel najsympatyczniejszy – (u nas prawie wszyscy są sympatyczni, ale miejsce jest tylko jedno) – tytuł uzyskała pani Edyta Talarowska.

Nauczyciel najbardziej godny zaufania – pani Katarzyna Szczepaniak

Nauczyciel z największym poczuciem humoru – (co zdarza się naprawdę bardzo rzadko, taki nauczyciel to „biały kruk”) – tytuł zdobyła pani Joanna Naumik.

Nauczyciel najbardziej ekstrawagancki – (bez wątplenia posiadający swój niepowtarzalny styl) – tytuł uzyskała pani Bożena Masłowska.

Nagrodzeni otrzymali gromkie brawa oraz pamiątkowe dyplomy i kwiaty.

Pozostałym nauczycielom należy również serdecznie pogratulować, gdyż z pewnością są mistrzami w innych kategoriach.

Tym wesołym akcentem zakończyła się cała gala, a nauczycielom pozostaje znów czekać do następnego roku na swoje święto.

Samorząd Uczniowski

CZY LUBISZ JESIEŃ ?

To pytanie zadajemy każdego roku, właśnie u progu jesieni. Wprawdzie odpowiedzi padają podobne, to przecież należą one co roku do kogoś innego. Tym razem swoimi refleksjami o jesieni dzieli się koleżdy i koleżanki z 5d. (red.)

Lubię jesień, ponieważ można chodzić na długie spacery do parku lub lasu. Można też popatrzeć na piękne kolorowe liście, jak spadają z drzew. Lubię, jak zwierzęta przygotowują schronienie i zbierają żywność na zimę.

Konrad Szczepaniak

Nie, jesień jest smutna i zimna. Ale z drugiej strony trochę ją lubię. Jesień bywa słoneczna, ale także zdradliwa. Spadają kasztany. Na drzewach już nie ma zielonych liści, ale są piękne złote i czerwone liście.

Andrzej Lepper

Bardzo lubię jesień, nawet kiedy jest szara i smutna. Mogę sobie wyobrazić ją piękną. Wtedy liście spadają, trawa prosi, by ją kosić. Deszcz czasem popada.

Katarzyna Wołoszyn

Bardzo lubię jesień, bo jest pięknie na dworze. Lubię jesienny deszczyk i spadające, kolorowe liście. Moim zdaniem jesień jest piękną porą roku.

Karolina Wysocka

Nie lubię jesieni, dlatego że jest zimno i pada deszcz. Nieraz świeci słońce, a zarazem jest burza. Nie podoba mi się ta pora roku.

Sandra

Trudno mi orzec. Nie lubię jej, ponieważ jest często szara i deszczowa. Spadają liście z drzew, a drzewa marzną zimą. Ale lubię jesień za to, że liście są kolorowe jak tęcza ciepłych barw. Z kasztanów, żołądki można robić ludziki. Myślę, że jest ładna ta nasza „złota polska jesień”.

Magda Rola

Lubię jesień, dlatego że jest kolorowa. Liście zmieniają barwy. Robi się zimniej. Jesień to moja ulubiona pora roku. Są już owoce jesiennie, np. śliwki. Lepiej się gra w piłkę, dlatego że się nie męczymy, bo nie jest gorąco.

(XYZ)

Jesień jest porą zimną i deszczową, więc za nią nie przepadam. Jesienią jest zimno, są kałuże po ulewach, ale właśnie wtedy są owoce, które bardzo lubię, np. śliwki. Są także orzechy, kasztany, z których można robić ludziki. To właśnie podoba mi się w tej porze roku. Do końca więc nie wiem, czy tak bardzo jej nie lubię.

Marta Niewiadomska

Najbardziej lubię jesień. Podoba mi się, ponieważ jest kolorowo. W lasach śpiewają ptaki. Z drzew opadają kolorowe listki. Jest spokojnie i barwnie. Mam nadzieję, że każdy lubi jesień tak jak ja.

Paulina

Nie lubię jesieni, ponieważ ta pora roku wydaje mi się szara, deszczowa i pochmurna. Myślę, że nigdy jej nie polubię, gdyż tak jak już powiedziałam, wydaje mi się smutna.

Alex

Bardzo lubię jesień, ponieważ uważam, że jest to piękna pora roku. Jesień powinna trwać wiecznie, bo jest kolorowa, radosna i pełna wdzięku. Nie przeszkadza mi to, że jesienią jest chłodno.

Tak, lubię jesień, gdyż jest ona piękna. Można zbierać liście, kasztany, żołądzie. A z nich buduję ludziki.
Patrycja Borówka

Nie lubię jesieni, dlatego że gdy liście z drzew spadają, źle się gra w piłkę. Podoba mi się jedno – kasztany, żołądzie, z których można zrobić różne fantastyczne ludziki.
Kocim Krzysztof

Moim zdaniem ta pora roku jest bardzo ładna. Jesienią są śliczne widoki, np. klucz odlatujących ptaków, kolorowe liście spadające z drzew. Jednym słowem jest cudowna.
Karolina Micinowska

Lubię jesień, ponieważ spadają kasztany. Siostrze robię ludziki. Zbieramy także liście o różnych kolorach i robię z nich statki. Także jesienią ptaki odlatują do ciepłych krajów i to jest ładny widok.
D.Ż.

Lubię jesień, ponieważ zawsze zbieram kolorowe liście. A z kasztanów robię z rodzicami ludziki.
Edyta Błosiak

Bardzo lubię jesień, bo można się bawić liśćmi. Też można otulić się nimi. Idealna pora na zwiedzanie parków i zbieranie liści, żołądzi i kasztanów, których jest dużo jak w błękitnym morzu.
Marcin Kwiatkowski

Bardzo lubię jesień, dlatego że to jest ładna pora roku. Można prowadzić różne obserwacje. Liście zmieniają barwy i ładnie opadają. Czasami świeci słońce, a czasami pada deszcz.
Patryk Łoś

PO CO SIĘ UCZYĆ?

Czekamy na propozycje tytułu dla tej rubryki – red.

Felietonik Kamila i Michała

Witamy Was po miesięcznej przerwie. Pewnie wielu z Was zadaje sobie to pytanie: „Czy warto się uczyć?”. A oto odpowiedź na Wasze pytanie: **Warto!!!** Dlaczego? -zapytacie. Po pierwsze, lepsza przyszłość, po drugie, będziecie bardziej poważani, po trzecie, Wasze horyzonty myślowe poszerzą się znacznie, po czwarte, łatwiej będzie Wam znaleźć pracę w przyszłości i po piąte, to, co napisaliśmy w poprzednich punktach powinno wystarczyć. Jedynymi wadami nauki są stracone popołudnia, gdyż wtedy odrabiamy lekcje oraz oddajemy się nauce lub wkuwaniu. A jeśli szkoda Wam popołudnia, można nadrobić wszystko w weekendy, ferie i wakacje. Akurat wtedy mamy dużo wolnego czasu: od poranka do wieczora. Uczcie się więc, a wakacje będą Wasze.

Wasi ulubieńcy: **Michał i Kamil**

PS Do zobaczenia za miesiąc! Nie zapomnijcie o nas.

PASOWANIE NA UCZNIÓW



Z okazji XX-lecia Szkoły odbyło się uroczyste pasowanie kandydatów na uczniów naszej Szkoły. Przedstawiciele Samorządu Uczniowskiego przywitani pierwszoklasistów:

„My, uczniowie z Krainy Wiedzy witamy zebranych pierwszoklasistów, którzy przybyli pobierać naukę w naszej Szkole. Jak stary obyczaj nakazuje, wszyscy uczniowie tworzą jedną szkolną drużynę, która pomaga w kłopotach, a także cieszy się wspólnie z każdego zwycięstwa. Obowiązkiem każdego ucznia jest zgłębianie tajemnic wiedzy oraz dbanie o honor szkoły, którego zasadami jest słuchanie naszych przewodników po tej Krainie –nauczycieli i wychowawców, a także przyjaźń i koleżeństwo”.

Kandydaci na uczniów odpowiadali na pytania, a potem przystąpili do uroczystego ślubowania. Po złożeniu aktu ślubowania rodzice uczniów klas pierwszych przekazali ołówek, którym ich pociechy zostały pasowane na uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 im. Fryderyka Chopina w Żarach. Po pasowaniu wychowawcy klas wręczyli maluchom „Album pierwszoklasisty”. Koleżanki i koledzy odczytali „Życzenia dla pierwszoklasistów”. W podziękowaniu „prawdziwi uczniowie” przyrzekli:

„Tak przez roczek szkolny uczyć się będziemy, chociaż trud to jest mozolny wiedzę zdobędziemy”.

Na zakończenie uroczystości uczniowie klas pierwszych i ich rodzice posadzili drzewka jako symbol przynależności ich do społeczności uczniowskiej.

Rodzice uczniów klas pierwszych przygotowali słodki poczęstunek.

fot. H. Kulbida-Pietrzak



Pasowanie na świeżym powietrzu, w słoneczku, pod okiem rodziców i wielu, wielu gości (choć na zdjęciu tego nie widać, to musicie nam wierzyć) przybyłych na uroczystości z okazji XX-lecia Szkoły.

Z pozdrowieniami

wicedyrektor Szkoły Honorata Kryszewska



Wychowawczyni Halina Kulbida-Pietrzak zadowolona nie tylko z posiadania nowych piskląt, ale i posadzonego właśnie drzewka, na którym później przysze ptaszki uwiją gniazdko.



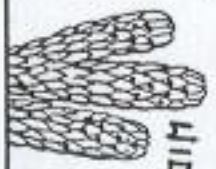
GORYCZKA

" W GORACH "

ZBIK



JELEN'



LIPIAK

CHABER



MUFLON



SZAFRAN
SPISLI
(KROUS)



Happening matematyczno - przyrodniczy w Świbnej

Uczniowie klas piątych, nauczyciele matematyki i przyrody!

Serdecznie zapraszamy Was do udziału w V edycji Ekoturnieju 2005, który odbędzie się w dniu 04.11.2005 (piątek) o godz.10.00 w Ośrodku Wypoczynkowo - Szkoleniowym KH ZHP w Świbnej. Podobnie jak w ubiegłych latach na ekoturnieju królować będą przedmioty ścisłe: matematyka i przyroda, natomiast motywem wiodącym będą ptaki leśne.

Tegoroczny HAPPENING ponownie zorganizowaliśmy w „Świbniańskim Lesie”, Wszyscy dojedziemy tam autobusem liniowym, który odjeżdża z dworca PKS o godz. 8.50 (kierunek: Gubin).

Na przystanku w Świbnej czekać będą na Was organizatorzy, którzy zaprowadzą do Ośrodka. Ok. godz. 14.00 powrócicie do Żar (autobus PKS na przystanku w Świbnej odchodzi do Żar o godz. 13.17).

W Świbnej planujemy kilka konkurencji, poznanie „Świbniańskiego Lasu” oraz poczęstunek. Mamy nadzieję, że świetnie się do nich przygotujecie. Poproście nauczycieli matematyki i przyrody, a także języka polskiego i plastyki o pomoc w ekologicznych zmaganiach.

Nasze propozycje!

Do udziału w ekoturnieju należy:

- wytypować jedną 3-osobową drużynę pod kierunkiem nauczyciela matematyki lub przyrody,
- nauczyć się rozpoznawać ptaki leśne (sójki, wilgi, sikory, dzięcioły, kosy, sowy, dzierzby, sroki) i charakteryzować ich zwyczaje,
- wziąć ze sobą przybory do pisania, farby lub kredki, ciepłe ubranie oraz obuwie zmienne,
- zaprojektować logo naszego ekoturnieju w formie plakatu pt. „Ptaki leśne” z różnych figur geometrycznych (technika dowolna),
- przedstawić pantomimę pt. „Z życia ptaków”,
- przygotować przemówienie o lesie.

Konkurencje

Rozgrywane będą w lesie lub w Ośrodku (w zależności od pogody). Każda drużyna zaliczać będzie kolejne stanowiska wyznaczone cyframi:

- 1) „Ptaki leśne” - wystawa plakatów,
- 2) „Domino matematyczne” - burza mózgów,
- 3) „Zadania z błyskiem” (zagadka z zapalkami),
- 4) „Z życia ptaków” - pantomima (zadanie literackie),
- 5) „Ptaki leśne” -rozpoznawanie gatunków leśnych,
- 6) „Przemówienie o lesie”,
- 7) „Zwyczaje ptaków leśnych” - charakterystyka biologii wymienionych wcześniej gatunków.

W imieniu wszystkich organizatorów serdecznie zapraszam



Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Żarach
mgr inż. Ewa Krauze - Michalska



LITERACKI GROCH Z KAPUSTA

Nowa w szkole (opowiadanie)

Kilka dni temu zostałem w szkole trochę dłużej, gdyż miałem zebranie Samorządu Szkolnego. Mieliśmy omawiać plany związane z najbliższą dyskoteką.

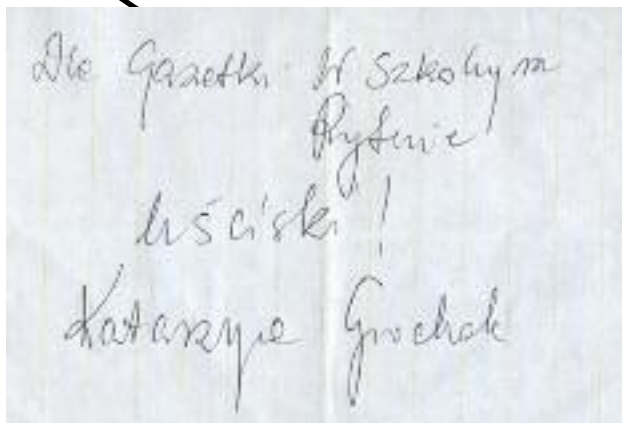
Był wtedy piękny, słoneczny, czerwcowy dzień. Sprawiało to, że wszyscy chodzili uśmiechnięci, trawa na słońcu błyszczała, drzewa przyjemnie szumiały. Nawet kwiaty wydawały się być szczęśliwe. Lada chwila wybiła trzecia. Dla niektórych uczniów zaczęła się ostatnia godzina lekcyjna. Siedzieliśmy w osiem osób w pracowni polonistycznej. Ja usadowiłem się pod oknem. Byłem ospały i siedziałem nieruchomo, opierając łokcie o parapet i bezwiednie wpatrywałem się w okno. Na zewnątrz rozciągał się zwykły widok. Kolorowe budynki, samochody na parkingu, sklepy- duże i małe, tłoczący się ludzie, śmietnik i ulica, która dzisiaj wyjątkowo tętniła życiem z powodu chłopca, który o mało nie wpadł pod samochód. Zrobił się rozgardiasz. Kierowcy nie wiedzieli, co robić. W tym czasie w klasie inni dyskutowali. Nagle otworzyły się drzwi i weszła nieznajoma dziewczyna. Poruszyłem się automatycznie. To była Ewa- nowa DJ-ka. Wyglądała fantastycznie. Miała na sobie długie, czerwone spodnie, cienką, obcisłą bluzkę oraz czarne buty z zamszu. Jej włosy były czarne, a oczy błękitne, a na szyi błyszczał ładny naszyjnik. Zrobiła na mnie duże wrażenie. Serce mocniej mi zabiło. Przez chwilę zrobiłem się czerwony, a w środku zrobiło mi się gorąco. Siedziałem jak wryty, jakbym nie mógł się ruszyć, poczułem dreszcz na plecach, nie mogłem od niej oderwać wzroku. Długo się w nią wpatrywałem, co zauważył mój przyjaciel. Po chwili napisał do mnie krótki liścik: „Nie spodziewałem się, że nowym DJ-em będzie dziewczyna.” „Ja też, a na dodatek ładnie wygląda.” -odpisałem mu i w tym samym momencie zabrzmiał dzwonek na przerwę, czyli oznajmił koniec lekcji. Gdy wróciłem do domu, to ciągle była piękna pogoda. Odrobiłem lekcję i wyszedłem na dwór, rozmarzony.

Tomasz Grochulski, 6c

Żeby żaba nie żebrała,
to żeber by nie miała.

Zbliża się dwudziestolecie,
Wszyscy o tym wiecie.
W ten dzień rażno przychodzimy
I w kościele się... modlimy.
Po kościele czasu wiele.
Proszę was wszystkich,
Żebyście przyszli ładnie ubrani i zgrani.

Bartek Popko i Piotr Węglowski



Szkola Podstawowa nr 1 im. Fryderyka Chopina



Dyrektor Ewa Krauze-Michalska przekazuje uczniom nowy sztandar szkoły ufundowany z okazji XX-lecia przez Radę Rodziców

Fot. P. Szczuka

Polak zwyciężcą

W dniach od 2 do 22 października w Warszawie odbył się XV Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, do którego zakwalifikowało się 80 pianistów, w tym 20 Polaków. W konkursowych zmaganiach brali udział młodzi pianiści z całego świata. W trzecim etapie, czyli finale, znalazło się 12 pianistów w tym dwóch Polaków: 20-letni Rafał Blechacz i 17-letni Jacek Kortus. **Rafał Blechacz** wygrał XV Konkurs Chopinowski. W poprzednich konkursach udało się to tylko trojgu Polakom. Byli to: Halina Czerny-Stefańska, 1949; Adam Harasiewicz, 1955; Krystian Zimerman, 1975.

Rafał Blechacz otrzymał złoty medal i 25 tysięcy dolarów i szereg dodatkowych nagród. Teraz ma otwarte drzwi do wielkich estrad i zrobi niewątpliwie światową karierę. Pierwszy konkurs odbył się w 1927 roku z inicjatywy profesora Jerzego Żurawlera. Konkursy odbywają się co 5 lat i cieszą się w świecie uznaniem.

Izabela Kudokas



Fot. P. Szczuka

Ochla

W ramach integracji międzyklasowej oraz hasła „Poznajemy dziedzictwo kulturowe naszego regionu” uczniowie klas drugich wraz z wychowawcami pp. I. Olszańską, K. Rewaj, W. Mutwil, E. Siatkowską i W. Półtorak wybrali się 12 X 2005 na wycieczkę do muzeum etnograficznego w Ochli.

Wycieczka do Ochli była wspaniała!

Widzieliśmy konie, owce i kaczki na rzece... Ale najciekawsze było przedstawienie, w którym sam uczestniczyłem. Przebieraliśmy się w różne starodawne stroje. Ja byłem przebrany za starego dziadka, który dał pewnemu chciwemu królowi ziarenka lnu. Król myślał, że z tych ziarenek wyrośnie złoto. Kiedy zamiast złota wyrósł len, władca się zdenerwował. Kazał bić rośliny kijami, a później wrzucić je do wody. Pewnego dnia król miał ochotę się przejść nad rzekę. Szedł i... znalazł w wodzie len. Kazał go wyciągnąć i znowu bić kijami. Później jego słudzy położyli len na słońcu, żeby go wypalić. Wkrótce potem słudzy wezwali wszystkich na polowanie, aby rozweselić króla.

A co było potem? Przyjedźcie do Ochli i sami zobaczcie. Przecież nie mogę wam zdradzić wszystkich tajemnic.

Po przedstawieniu zwiedzaliśmy starodawną wioskę. Przed jednym z domów widzieliśmy żarna i studnię. Odwiedziliśmy też szkołę, w której były stare tornistry, ławki i liczydła. W innych domach widzieliśmy piec chlebowy i maselnicę. Pani przewodnik opowiadała nam również, jak się dawniej robiło szare mydło. Zobaczyłem też starodawną „wiertarkę”- była bardzo wielka. Teraz wiem, jak dawni ludzie musieli się męczyć, żeby coś wkręcić.

Na koniec jedliśmy smażone kiełbaski nad rzeką, a później mogliśmy trochę pobiegać i kupić pamiątki. Wróciliśmy do Żar zadowoleni i uśmiechnięci.

Olgięrd Talarowski, 2a

Dwunastego października 2005 roku byłem na wycieczce szkolnej w Ochli. Pojechaliśmy tam autobusem z całą klasą. Dowiedziałam się, jak przerabia się len na płótno, zobaczyłam dawne domy, były one kryte słomą. Oglądałam zwierzęta krowy, owieczki i koty. Była to wspaniała i pouczająca wycieczka klasowa.

Ola Bryjak, 2e

12 października 2005 r. pojechałam do Ochli. Widziałam tam zwierzęta, takie jak: krowy, owce, konie i kotki. Wiem, że tutejsze dachy, zwane strzechą, **robiło się ze słomy**. Wiem też, że nauczyciel miał blisko do szkoły, ponieważ w niej mieszkał.

Karolina Ludwiczak, 2e

W środę 12 X wszystkie klasy **drugie** pojechały do skansenu w Ochli. Uczestniczyliśmy w lekcji na temat, jak obrabia się len i co z niego otrzymujemy. Odgrywaliśmy role bohaterów z bajki **pt.** „Jak to z lnem było”. Następnie zwiedziliśmy stare chaty wiejskie. Przy chatach w zagrodach znajdowały się różne zwierzęta wiejskie, które obserwowaliśmy z dużym zainteresowaniem. Nasza wycieczka zakończyła się zabawą i pieczeniem kiełbasek przy ognisku. Była ładna pogoda, więc dobrze się bawiliśmy na świeżym powietrzu. Podziwialiśmy piękno przyrody jesiennej. Wycieczka była bardzo udana.

Kinga Półtorak, 2a

Pewnego pięknego dnia pojechaliśmy z klasą na wycieczkę do Ochli. Zwiedzaliśmy stare domy. Widzieliśmy zwierzęta. Były tam barany, koty i krowy. Pani opowiadała nam bardzo ciekawe rzeczy o skansenie. Na zakończenie **rozpaliliśmy** ognisko i **piekliśmy** kiełbaski. Było bardzo ciekawie. Chciałabym jeszcze raz pojechać do Ochli.

Sara Alijew, 2c

liściaste myśli

Młodzi ekolodzy z klasy 3b zafascynowani jesienną przyrodą postanowili wyrazić o niej myśli w postaci różnych wypowiedzi. Niektórzy z nich próbują zrozumieć spadające liście, inni wyrażają podziw dla dębu.

Liść

Mojego liścia zerwałam z drzewa. To drzewo nazywa się klon. Klon jest pospolitym drzewem, rośnie w parkach i przy drogach. Jesienią ma żółto-czerwone liście. Liście z drzew zmieniają kolor, ponieważ usychają. Spadający liść czuje, że jest wolny jak ptak i lekki jak piórko.

Daria Łuczak, kl. 3b ekologia

Drzewo

Jestem drzewem liściastym. Mam owoce dębu i jestem czasem chory, a leczy mnie dzięcioł. Jestem przyjazny dla środowiska. Moje liście oczyszczają powietrze. Ja akurat spadłem z drzewa, bo nie miałem siły już się utrzymać. Bardzo tęsknię za swoimi braćmi i chciałbym ich w każdej chwili odwiedzić, ale nie mogę, bo nie wiem, gdzie oni są.

Andrzej Kmiecik, kl. 3b ekologia

Dąb

To drzewo liściaste z rodziny bukowatych. Ma pojedyncze liście. Silnie rozgałęzione konary. Liście dębu wyrastają na krótkim ogonku. Owocem dębu jest jajowaty orzeszek osadzony w miseczkce -żołędź. Dęby lubią światło, dlatego też lepiej rozwijają się rosnąc samotnie na polanie. Drzewo to rośnie bardzo powoli. W wieku 40 lat mają dwadzieścia metrów wysokości i dopiero wtedy zaczynają zawiązywać pierwsze żołędzie. Z wiekiem stają się niezwykle okazałe. Drewno dębu używane jest na opał i w budownictwie oraz do wyrobu mebli. Korę używa się w gospodarstwie.

Sebastian Owczarek, kl. 3b ekologia

Dlaczego liście zmieniają kolor?

Liście zmieniają kolor jesienią, ponieważ na dworze jest zimno

O czym myśli spadający liść?

Gdybym był spadającym liściem, myślałbym sobie:
„... szkoda, że nadchodzi zima i muszę się pożegnać z braćmi.
Każdy z nas leci w inną stronę, układając się w różnobarwny dywan.
I myślę sobie, czy dzieci idąc do szkoły nadepną mnie, czy też podniosą
i zanoszą do szkolnego bukietu.

O drzewie

„Złota Polska Jesień”, -to piękna pora roku.
O tej porze liście drzew są różnokolorowe i bardzo piękne.
Pomimo że drzewa gubią liście, dodaje im to jesiennego uroku.
Bardzo lubię tę porę roku.

Kacper Masłowski, kl. III b ekologia

Spadający liść

Jak liść spada z drzewa, to myśli sobie: Szkoda, że to już koniec lata. Nikt nie będzie mnie podziwiał, beze mnie będzie smutno i szaro. Kiedyś byłem taki zielony i soczysty, a teraz jestem brązowy i suchy. A jak spadnę, to ludzie mnie podepczą.

Ola Czubaj, 3b ekologia

Kasztanowiec

Kasztanowiec to potężne drzewo. Ma duże liście i dosyć duże owoce, czyli kasztany. To drzewo liściaste, które gubi liście na zimę. Kasztanowce najczęściej można spotkać w parkach. Kasztany, gdy są na drzewie, znajdują się w skorupie kolczastej. Natomiast gdy leżą na ziemi, można je znaleźć w skorupie lub bez niej. Liść, gdy spada z drzewa, może myśleć o różnych rzeczach. Na przykład, czy nie spadnie do kałuży lub czy nikt go nie podepcze i nie zgniecie. Może myśleć o tym, czy dzieci z wycieczki zabrają go do szkoły.

Dawid Kopczyński, kl. 3b ekologia

Dlaczego liść zmienia barwy?

Liść, który spadnie z drzewa, zmienia swój kolor pod wpływem temperatury. Na przykład, gdy na dworze jest 17°C, liść przybiera barwy jasne, a gdy jest 8°C, liść robi się ciemniejszy, np. czerwony. Zaś gdy na dworze jest temperatura minusowa, liść robi się bardzo ciemny i ginie.

Klaudia Kubicka, klasa 3b ekologia

	Liściaste to i owo
	<p>Moim ulubionym drzewem jest klon. Klon ma gruby pień i duże liście przypominające dłoń. Rośnie w parkach i na podwórkach. Nasiona ma wyposażone w skrzydełka. Przed zrzuceniem liści na zimę zamienia się we wspaniały, czerwony bukiet.</p> <p>Spadającym liściom jest smutno i wesoło. Smutno, bo opuszczają drzewo. A wesoło dlatego, że jakieś dziecko weźmie je i zrobi z nich piękny bukiet lub pracę plastyczną. Spadający liść czuje, że nadchodzi zima.</p> <p><i>Daria Jarzec, kl. 3b ekologia</i></p>

O czym myśli liść, gdy spada z drzewa?

Liść, gdy spada z drzewa, myśli, czy spadnie na suchą trawę, jakie będzie miał barwy, czy przetrwa do zimy? Marzy, żeby znalazły go dzieci i zrobiły z niego zakładkę do dekoracji jesiennych.

Brzoza

Brzoza to wysokie, szare drzewo w czarne paseczki. Jego owoce przypominają w dodatku delikatny pyłek. Brzozy rosną najczęściej w lasach i na łakach gałęzie. To drzewa cienkie, a liście przypominają zielone trójkąci.

Klaudia Kubicka, kl. 3b ekologia

Co czuje liść?

Jestem liściem dębu. Wisiąłem sobie na gałęzi. Miałem niezwykle kolory. Była do tej pory piękna pogoda, słońeczko. Aż tu nagle wiatr, deszcz, silny wiatr. I trach! Spadłem. Leciąłem i leciałem. Daleko. I nie wiedziałem, gdzie spadnę. Czułem niepewność. Co ze mną będzie? Przez chwilę czułem się jak ptak. Leciąłem dalej. I nagle bach! Spadłem! Ojejku, jak daleko od mojego drzewa. Dlaczego? Co ze mną się stanie? Przechodziła obok mnie dziewczynka i chyba jej się spodobałem. Bo podniosła mnie i zabrała do domu. Już nie będę moknął. Dziewczynka schowała mnie do albumu. Będę jej przypominał piękną, kolorową jesień.

Sebastian Owczarek z mamą

Jak cię widzą, tak cię malują



Rys. R. Bombal

KINGA POLAŃSKA



Rys. Kinga Wawaa



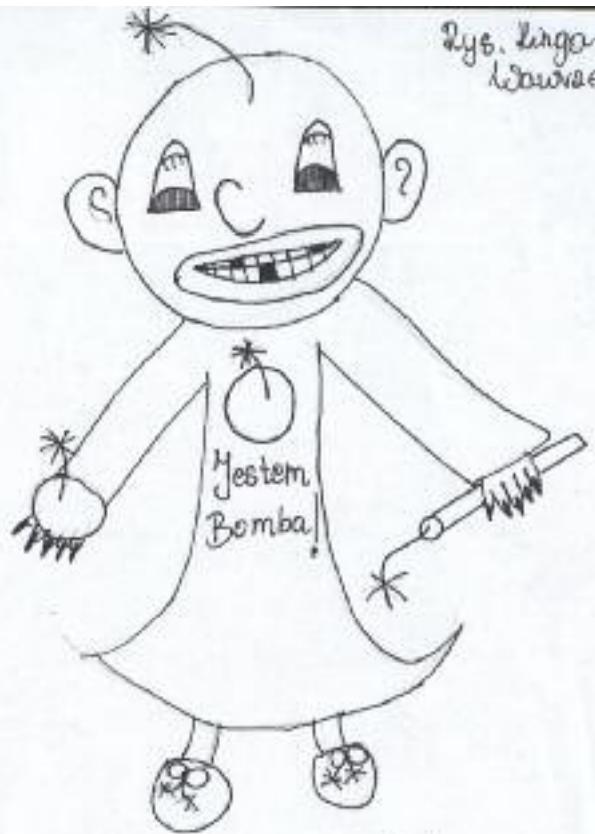
Dalia Kielbasowicz
klasa 5a'

Rys. Kinga Hawisek



Natalia Gorat
klasa 5a

Rys. Kinga Hawisek



Roksana Bumbul
kl. 5a



To Roksana B.

Rys. Kinga Polanska



"Anek Anka"
Rysunek
namalował
Eugeniusz Kociołski

Kolorowe wierszydła

...niekoniecznie jesienne

Jesień

Jesienne słońce blade
Wyzłaca igły sosnom
A las jesienny szumi
Jak potok górski wiosną

Liście opadają
Owoce dojrzewają
Korony drzew czerwone
Brzozowe a nawet pomarańczowe

Jesień potrafi być deszczowa
Pochmurna i szara
Lecz gdy zajrzy słońeczko
Potrafi być wspaniała

Dzieci lubią jeść jabłuszka
A tymczasem do fartuszka
Spadła komuś złota gruszka

Orzechów wiele leży na trawie
Że jest ich tyle co wody w stawie

Myślę że jest to pora wesoła
Kolorowa i gwarna jak szkoła

Ola z 5d

Muszę się kogoś poradzić,
O czym wiersze pisać mam,
Bo jeśli chcę wam coś zdradzić,
To słowa nie do rymu dobieram.
Ostatnio mam brak pomysłów,
Po prostu pustka w głowie,
Milion myśli –żadna nie pasuje.
Kto mi coś podpowie?

Aurelia Kondratowicz, 6a

Moja szkoła

Chodzę już trzeci tydzień do szkoły
i jak na razie jestem wesoły.
Surowe są czasem nasze panie
bo dają uwagi za każde gadanie.

Robi kartkówki pani Edycia
no i nie można spokojnie wieść życia.

Jednak lubię naszego wychowawcę
bo on dopilnuje, by każdy siedział w ławce

Anonimowy Poeta

X-Wieprz

Była sobie kiedyś świnia,
Lecz pozory mylą.
To nie świnia,
To był X-WIEPRZ.
Ratował warchlaki, prosiaki i inne dzieciaki.
Wskakiwał to pub-ów, lecz omijał rzeźnie.
Był superbohaterem,
Radził sobie nieźle,
Jednak teraz jest zerem.
Jak to się stało?!
Był raz sobie mały Felek,
Co na dworze wcinał serek.
Gdy przechodził tędy X-WIEPRZ,
Na serek wysypał mu się pieprz,
Który miał w kieszeni.
I w ten sposób nasz poczciwy wieprz,
Przez tę małą wpadkę,
Stracił zaufanie wszystkich.

Piotr Obmiński, 6c

Piotrek! Skąd wzięłeś genialną myśl o X-Wieprzu? O co Ci chodzi z tym wieprzem? Przecież szkoła to nie rzeźnia, chyba. Czekamy na wieprzowe odsłony. (red.)

Pisanie

List do kolegi (postaci autentycznej)

W tej rubryce będziemy starali się podawać krótkie wzory pisemnych form wypowiedzi, z których będziecie mogli korzystać podczas odrabiania zadań domowych czy przygotowywania się do prac klasowych z języka polskiego. Teksty są oryginalne, czyli napisane przez Waszych kolegów czy Wasze koleżanki. Mamy nadzieję, że w jakiś sposób pomożemy Wam w opanowaniu trudnej sztuki pisanie – red.

Żary, 13.10.05 r.

Drogi Kolego Jarku!

Postanowiłam napisać do Ciebie krótki list o problemach w moim środowisku. Bardzo się smucę, ponieważ moi koledzy i koleżanki nie mają do siebie szacunku, wyzywają się i biją na szkolnych korytarzach. Mam już tego dosyć! Ty świetnie sobie radzisz w życiu. Dlatego mam nadzieję, że pomożesz mi i doradzisz, co zrobić, by zachowania moich rówieśników się zmieniły. rozwiązesz ten problem.

Tvoja przyjaciółka z 6a

Sylwia

Żary, 02 X 2005 r.

Drogi Jarku!

Postanowiłem napisać list do Ciebie. Podziwiam Cię z wielu powodów. Mimo że utraciłeś wzrok, nie zrezygnowałeś z nauki. Wiem, że Twoi koledzy i nauczyciele bardzo Ci pomagali.

Kiedy w 5 klasie dostałeś od szkoły maszynę brajlowską, uwierzyłeś we własne siły. Ta wiara stała się jeszcze mocniejsza w 6 klasie, gdy w olimpiadzie historycznej zakwalifikowałeś się do eliminacji wojewódzkich.

Kiedy w szóstej klasie dostałeś komputer, długo nie mogłeś się z nim oswoić. Mimo wszystko Twoja zawziętość w zdobywaniu doświadczenia i nowych umiejętności wzięła górę. Gdy słyszysz, jak inni ludzie się nad Tobą litują, to się strasznie denerwujesz. Wiesz, że w życiu radzisz sobie lepiej od niektórych z nich.

Bardzo mi to imponuje. Za to Cię podziwiam i szanuję. Mam nadzieję, że nigdy się nie zmienisz.

Michał

Z Archiwum Redakcji...

Opowiadanie z dialogiem na temat: W szkole na przerwie

Właśnie miałem wyjść z szatni, kiedy nagle ją ujrzałem – Kaśkę Bartkowiak, najpiękniejszą dziewczynę z klasy 8 „e”. Szła w moją stronę razem z Tomkiem S., moim największym wrogiem. Nawet nie myślałem, żeby na mnie spojrzała, choć w głębi serca szalałem za nią. Schyliłem się na chwilę, by zawiązać sznurówkę, a gdy wstałem, poczułem czyjąś dłoń na moim ramieniu. To była dłoń Kaśki. Onieśmielony nieco tym gestem i czerwony jak burak słuchałem, co miała do powiedzenia (a miała piękny głos):

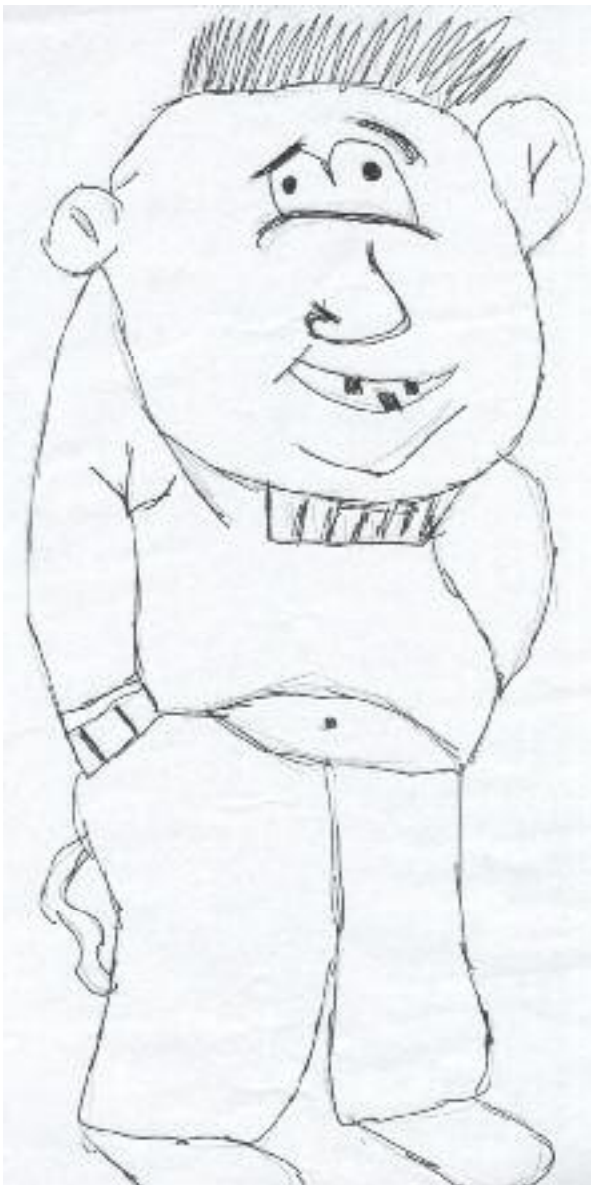
- Słuchaj Krzysiek, może przyszedłbyś na moje urodziny? – zapytała niewinnie.
- Ale, ale... – zacząłem się jąkać i paplać coś bez sensu.
- Na wszelki wypadek zostawię jeszcze jedno nakrycie. Przyjdź na 12.00. Będę czekać.
- Bardzo chętnie, ale... – mówiłem, co mi ślina na język przyniesie. Stałem jak dureń i patrzyłem, jak odchodzi. I wtedy skończył się mój sen.

*Milena Słonimska
(1998)*

Opis humorystyczny postaci

Proponujemy Wam zabawę. Niżej przedstawiamy dwie humorystyczne postaci, które zostały żartobliwie opisane. Spróbujcie swoich sił i opiszcie je po swojemu. Opisy przynosicie do redakcji.

Wesoła ślicznotka z kucykami. Lubi bawić się i często wesoło uśmiechać. Odnacza się dużymi czarnymi oczyskami wечно roześmianymi i długimi, choć rzadkimi rzęsami. Nosi minisukieneczki w kropeczki. By źlej jej się chodziło po ziemi chodzi w trampkach, a w rękę trzyma balonik, który może pomoże unieść się Kamili w górę.



Kamila
Białko

Duże z niego chłopisko. Pełno go wzdłuż i wszerz. Z postawionymi do góry włosami i uszama. Za ciasne ubranka aż pękają w szwach. Pokazuje zalotnie pępek, ale bez kolczyka. Jeżyk na głowie i zamyślane oczka świadczą o zaletach umysłowych tego chłopczyka. Nie boi się niczego i ufnie patrzy na świat. O jego nieśmiałości świadczą schowane rączki i zgarbione plecki. Ot, taki fajny Alcest*! Ciekawe, czy ma kanapkę w kieszeni.

*Alcest – jeden z bohaterów „Przygód Mikołajka” Sempe i Gościnnego, lub jeść i jest gruby.

Fotorelacja

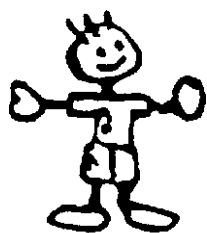
Fot. P. Szczuka







Kącik logopedyczny



Warunkiem prawidłowego wymawiania wszystkich głosek jest sprawne działanie narządów mowy. Wymawianiu poszczególnych dźwięków mowy towarzyszy poruszanie się warg, języka, podniebienia miękkiego i żuchwy, Ruchy te muszą być bardzo dokładne. Dlatego też narządy mowy trzeba tak ćwiczyć, aby wypracować ich zręczne i celowe ruchy.

Ćwiczenia logopedyczne

Ćwiczenia usprawniające

- **Balonik** - nadymanie policzków (dla urozmaicenia bawimy się W baloniki, które pękają przekłute palcami);
- **Całuski** - cmokamy posyłając do siebie buziaki;
- **Niejadek** - usta wciągamy w głąb jamy ustnej;
- **Chudzielec** - wciąganie policzków do jamy ustnej;
- **Podwieczorek pieska** - chwytanie ustami drobnych cukierków, chrupek itp.;
- **Rybka** - powolne otwieranie i zamykanie warg tworzących kształt koła, zęby zamknięte;
- **Króliczek** - masowanie, nagryzanie warg zębami (górnymi dolnej wargi i odwrotnie);
- **Świnka** - wysuwanie obu warg do przodu, udając ryjek świnki;
- **Zmęczony konik** - parskanie wargami;
- **Kto silniejszy?** - napinanie warg w pozycji rozciągniętej - dwie osoby siedzące naprzeciw siebie trzymają ustami kartkę papieru i każdy ciągnie w swoją stronę;
- **Wąsy** - wysuwanie warg jak przy wymawianiu u, położenie na górnej wardze słomki lub ołówka i próby jak najdłuższego utrzymania;
- **Suszarka** - utrzymywanie przy pomocy warg słomki, wciąganie powietrza nosem, wydychanie przez słomkę na dłoń (odczuwanie ciepłego powietrza);
- **Pojazdy** - naśladowanie poprzez wibrację warg warkotu motoru, helikoptera itp.;
- **Straż pożarna** - wyraźne wymawianie samogłosek w parach: eo, iu, au

Zabawy logopedyczne

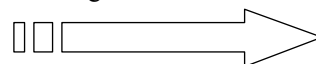
Jeśli mówić pięknie chcesz
To do pracy bierz się bierz.
Najpierw język ostro ćwicz,
Pokaż nosek, brodę w mig.
Teraz prawą, lewą stronę.
Te ćwiczenia już zrobione,
To jest łatwe - prawda? Więc...
Teraz wargi swoje męcz.
Górną nałóż na tę dolną,
Później dolną przykryj górną.
Och, na pewno nie jest trudno.
Więc rozwesel minę chmurną.
Teraz usta w ryjek zrób,
Abyś pięknie mówić mógł.

I. Sztabińska

Ćwiczenia powinny być prowadzone codziennie (kilka razy w ciągu dnia) przez 5-10 minut. Trzeba jednak pamiętać, że czas trwania i liczbę powtórzeń należy dostosować do indywidualnych możliwości.



Ciąg dalszy ćwiczeń logopedycznych
w następnym numerze gazetki



Jolanta Koch